

Po każdej nocy wstaje dzień – Michał Bajor

Nie spotykamy się już chyba od
Dwóch lat
Samotność ze mną mieszka goszczę ją
Każdego dnia
Ale pamiętam wciąż twój kpiący wzrok
Kiedy mówiłem że cię Kocham wciąż
I nagły smutek gdy cie zawiódł ktoś
Jak ja
Gdzieś pogubiłem co jest ważne a
Co nie
I dziś samotność tylko przy mnie trwa
I wierna jest
A ja przeglądam album starych zdjęć
Na karku północ błaga mnie o sen
Czy warto wierzyć że coś zmieni się
Czy nie
Po każdej nocy wstaje dzień
Czy chcesz czy nie chcesz
Dobrze wiem
Nic nie skończyło się jeszcze

Wciąż na przystani czeka łódź
I kurs na drugą stronę snu
A tam nic nie umiera
Tam kiedyś znaczy teraz
Tam wśród złocistych plaż
Zacniemy wszystko jeszcze raz

Nie popełnimy dawnych zrad
Znajdziemy radość prostych spraw
I klucz do naszych marzeń
Tam wśród złocistych plaży
To jedno z takich miejsc
Gdzie każde z życzeń spełnia się

Nie spotykamy się już chyba od

Dwóch lat
Zbyt późno zrozumiałem że to błąd
Zbyt późno fakt
Czy mnie usłyszysz tam gdzie jesteś dziś
I zechcesz znów na brzeg miłości wyjść
Czy zatrzasnęłaś już przede mną drzwi
Daj znać
Po każdej nocy wstaje dzień
Czy chcesz czy nie chcesz
Dobrze wiem
Nic nie skończyło się jeszcze

Wciąż na przystani czeka łódź
I kurs na drugą stronę snu
A tam nic nie umiera
Tam kiedyś znaczy teraz
Tam wśród złocistych plaż
Zaczniemy wszystko jeszcze raz
Nie popełnimy dawnych zrad
Znajdziemy radość prostych spraw
I klucz do naszych marzeń
Tam wśród złocistych plaży
To jedno z takich miejsc
Gdzie każde z życzeń spełnia się
Tam nowa ziemia
Czeka nas
Tam śpią wspomnienia
Wciąż na przystani czeka łódź
I kurs na drugą stronę snu
A tam nic nie umiera
Tam kiedyś znaczy teraz
Tam wśród złocistych plaż
Zaczniemy wszystko jeszcze raz
Nie popełnimy dawnych zrad
Znajdziemy radość prostych spraw
I klucz do naszych marzeń
Tam wśród złocistych plaży
To jedno z takich miejsc
Gdzie każde z życzeń spełnia się

Gdzie każde z życzeń spełnia się
Gdzie każde z życzeń spełnia się



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych